

Pierwsze skrzypce w AUKSO

Wywiad z Martą Huget-Skiba – liderką SONOS Kwartet

– Moja przygoda z muzyką rozpoczęła się właściwie w dzieciństwie – mówi skrzypaczka Marta Huget-Skiba. – Nauczycielki w przedszkolu powiedziały rodzicom, że jestem muzykalna i poradziły, żeby spróbowali zapisać mnie do szkoły muzycznej. Tak też się stało i rozpoczęłam naukę gry na skrzypcach.

Po szkole muzycznej I stopnia było liceum, a następnie studia na Akademii Muzycznej w Katowicach. – Tam spotkałam pana Marka Mosia, był moim profesorem kameralistyki. Na trzecim roku studiów, czyli w 2001 r. dostałam od niego zaproszenie do orkiestry. Od tego momentu zaczęła się moja przygoda z AUKSO – mówi Marta.

Tak stała się członkiem zespołu i pierwszymi skrzypcami w orkiestrze uznawanej dziś za jedną z najlepszych orkiestr kameralnych w Europie. Razem z AUKSO występowała w najśłynniejszych salach koncertowych na świecie, współpracowała z muzykami najwyższej światowej klasy.

– Najciekawszą chyba przygodą była wyprawa do Chin – wspomina Marta. – Graliśmy tam dwa koncerty na zaproszenie Instytutu Adama Mickiewicza. Już samo zetknięcie się z zupełnie inną kulturą i rzeczywistością pozostawiło ogromne wrażenie. Do tego graliśmy tam z Leszkiem Możdżerem, Januszem Olejniczakiem i Michałem Urbaniakiem, a więc to był również świetny wyjazd od strony muzycznej. Przed laty mieliśmy też niezapomniany wyjazd na Ukrainę – dodaje. – Na lotnisku w Kijowie baliśmy się, że część z nas nie przejdzie kontroli. Tamtejsze służby sprawdzały każdy instrument, każdy papier. Zupełnie na tym nie znali, ale trzeba było się im wytłumaczyć z każdego szczegółu. To było zetknięcie z zupełnie innym światem niż w podróżach na zachód.

Jak mówi skrzypaczka, podróże i koncerty nie wypełniają jej jednak całego czasu. – Mimo codziennych prób, myślę że mam dużo czasu dla moich dzieci – mówi. – Obowiązków jest sporo, ale przy wsparciu rodziny, na które zawsze mogę liczyć, udaje się to wszystko pogodzić. Oczywiście zdarzają się wyjazdy, ale teraz gramy głównie w Polsce. Mamy regularne koncerty w NOSPR w Katowicach, a teraz podobnie będzie i w Tychach, bo po 18 latach mamy w końcu swoje miejsce, salę koncertową (w Mediatece – przyp. SW).

Muzyka to w rodzinie Marty popularna profesja. – Mój ojciec gra na gitarze, jest samoukiem – mówi skrzypaczka. – Brat jak ja gra na skrzypcach. Mój mąż Grzegorz Skiba jest gitarzystą flamenco. 11 marca gramy razem koncert: mój zespół Sonos Kwartet, do tego Grzegorz na gitarze i Krzysztof Nowakowski na perkusji. Będzie to koncert na inaugurację konkursu „Gitarra w muzyce kameralnej” w szkole muzycznej. To jeden z naszych projektów poza orkiestrą.

Muzyczny talent po rodzicach odziedziczyły rzecz jasna dzieci. Ola jest w drugiej klasie szkoły muzycznej – gra na skrzypcach. Mateusz pójdzie do szkoły za rok i chociaż waha się jeszcze pomiędzy trąbką a perkusją, również chce zostać muzykiem.

(materiał pochodzi z witryny www.tychy.pl)